REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Dz. Miejski 318-37
Śmiało 1 szcz. 345-17
Red nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 192 CZWARTEK, 13 SIERPNIA 1953 R. CENA 20 GROSZY

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg 316-33
Ogłoszenia: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Posiedzenie V sesji Rady Najwyższej ZSRR
dnia 5 sierpnia 1953 roku

Na zdjęciu: Przy stole prezydialnym (od lewej) zastępcy przewodniczącego Rady Narodowości: W. T. Łacis, M. W. Zimianin, T. M. Matiaszwili, M. T. Jakubow, przewodniczący Rady Narodowości Ż. Szajachmetow, przewodniczący Rady Związku M. A. Jasnow, zastępcy przewodniczącego Rady Związku: A. I. Nijazow, A. I. Kiriczenko, T. M. Zujewa, A. J. Snieczkus.

W ložach: P. K. Ponomarenko, Ł. M. Kaganowicz, N. S. Chruszczow, G. M. Malenkow, K. J. Woroszyłow, A. I. Mikojan, W. M. Mołotow, N. A. Bułganin, M. G. Pierwuchin, N. M. Szwernik, M. Z. Saburow. Na trybunie: Minister finansów ZSRR — A. G. Zwieriew.

Fot. — CAF

Doniosła uchwała Prezydium Rządu
w sprawie ulg podatkowych dla niektórych gospodarstw rolnych

WARSZAWA (PAP). Wyrazem szczególnej troski partii i rządu o podniesienie produkcji gospodarstw chłopskich, o poprawę ich warunków ekonomicznych i materialnych jest uchwała Prezydium Rządu o pomocy dla tych gospodarstw rolnych, które z różnych przyczyn znalazły się w trudnych warunkach gospodarczych i materialnych i w chwili obecnej nie są w stanie wywiązać się w pełni z ciążących na nich zaległości z tytułu podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego — B za lata ubiegłe, do roku 1952 włącznie.

Ta doniosła uchwała wprowadza dwa rodzaje ulg, o które mogą się ubiegać podatnicy: **1) umorzenie zaległości częściowo lub w całości, 2) rozłożenie zaległości na długoterminowe spłaty aż do końca 1955 r., czyli na okres prawie dwóch i pół lat.**

O ulgi ubiegać się mogą wszystkie gospodarstwa zalegające w podatku gruntowym i FOR za lata do 1952 roku włącznie, bez względu na wysokość zaległych sum, bez względu na wielkość obszaru gospodarstwa, czy też wysokość przychodowości określonej przy wymiarze podatku.

Udzielenie ulg następuje jednak pod warunkiem, że bieżące należności podatkowe, wymierzone w roku 1953, będą całkowicie wpłacone.

Podania o ulgi w spłacie zaległości rozpatrywać i opiniować będą komisje, które powołane zostaną w każdej gminie przez prezydia powiatowych rad narodowych. Podania winny być rozpatrzone w ciągu 7 dni. **Z chwilą złożenia podania ulega wstrzymaniu postępowanie egzekucyjne w stosunku do zaległości wymienionych w uchwale.**

Przyznanie ulg na podstawie uchwały Prezydium Rządu nie pozbawia podatnika prawa do otrzymania ulgi również w podatku za rok 1953, o ile okoliczności uzasadniają udzielenie takiej ulgi w myśl obowiązujących przepisów.

* * *

Szczegółowe przepisy w sprawie ulg zawiera instrukcja ministra finansów z dnia 8 bm. Prezydia gminnych rad narodowych zobowiązane zostały do dokładnego poinformowania ludności wsi o treści, celach i znaczeniu uchwały.

Władze brytyjskie uniemożliwiają nadal przyjazd dzieci polskich z Westfalii

WARSZAWA (PAP). Przedstawiciel Zarządu Głównego PCK złożył w ambasadzie Wielkiej Brytanii w Warszawie pismo, skierowane do ambasadora Wielkiej Brytanii. W piśmie Zarząd Główny prosi o umożliwienie dzieciom polskim z Westfalii wyjazdu do Polski na kolonie letnie.

Jak wiadomo, brytyjskie władze okupacyjne, mimo poprzednio wyrażonej zgody, dotychczas jeszcze nie udzieliły dzieciom tym zezwolenia na wyjazd z Niemiec zachodnich.

* * *

WARSZAWA (PAP). Przebywające na koloniach letnich w Krzeszowicach dziewczynki wysłały do dzieci polskich w Westfalii, w związku z ich opóźniającym się przyjazdem na kolonie do Krzeszowic, list następującej treści:

Drogie Rodaczki!

Przebywamy na wczasach letnich w Krzeszowicach i od 1 sierpnia oczekujemy z niecierpliwością Waszego przyjazdu do nas, abyśmy wspólnie spędziły wakacje.

Z gazet dowiedziałyśmy się, że władze angielskie w Niemczech nie zezwalają Wam na wyjazd i że Polski Czerwony Krzyż stara się Wam w tej sprawie popomóc. Nie możemy zrozumieć, dlaczego czyni się Wam trudności w spędzeniu wakacji w naszym kraju, gdzie mogłybyście dobrze wypocząć, uczyć się z nami ojczystego języka i poznać nasz piękny kraj.

Czekając na Wasz przyjazd udekorowałyśmy bramę wjazdową do pałacu oraz wnętrze budynku, umieściłyśmy napisy „Witajcie kochane rodaczki z Niemiec", przygotowałyśmy się do tańców ludowych i pieśni, aby Wam to pokazać a później nauczyć.

Spodziewamy się, że mimo chwilowych trudności przyjedziecie do nas i przesyłamy Wam „do zobaczenia"

Rada drużyny
Irtejska Krystyna
Żądło Zofia

Cały świat przyjął przemówienie G. M. Malenkowa
z najwyższą uwagą

Agencja TASS ogłosiła echa prasy zagranicznej na przemówienie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa. Podajemy poniżej niektóre z depesz TASS:

Czechosłowacja

PRAGA. Dzienniki poświęcają artykuły wstępne przemówieniu G. M. Malenkowa.

„Naród nasz — pisze „Rude Pravo" — **widzi w Związku Radzieckim nie tylko ostoję swych dążeń do utrwalenia pokoju. W szczęśliwym życiu ludzi radzieckich naród czechosłowacki widzi obraz swej szczęśliwej przyszłości. Naród nasz będzie strzegł jak źrenicy oka niewzruszonej przyjaźni z narodem radzieckim, potężnym Krajem Rad".**

Stany Zjednoczone

NOWY JORK. Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły obszerne streszczenie przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa, podkreślając w pierwszym rzędzie tę część przemówienia, w której G. M. Malenkow mówił o zlikwidowaniu monopolu Stanów Zjednoczonych w dziedzinie posiadania bomby wodorowej.

Dzienniki amerykańskie przytaczają także wypowiedzi poszczególnych członków kongresu i oficjalnych osobistości na temat bomby wodorowej. „New York Times" radzi rządowi USA, aby zrewidował swe stanowisko, zarówno w zakresie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej. **„Złudzenie, jakoby tajemnica atomu była naszym monopolem** — pisze dziennik — **było zbyt długo rozpowszechnione i obecnie byłoby rzeczą zbyt niebezpieczną, aby to złudzenie pozostawało nadal podstawową zasadą naszej polityki".**

Niektóre dzienniki, jak również niektórzy politycy amerykańscy usiłują posłużyć się oświadczeniem G. M. Malenkowa w sprawie bomby wodorowej, jako argumentem na rzecz forsowania programu militarnego Stanów Zjednoczonych i dalszego wyścigu zbrojeń.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że w amerykańskich kołach dyplomatycznych zwrócono specjalną uwagę na część przemówienia G. M. Malenkowa, dotyczącą Japonii.

W amerykańskich kołach oficjalnych uważają — pisze korespondent agencji Reutera — **iż ta część przemówienia jest „od chwili objęcia przez G. M. Malenkowa stanowiska premiera najważniejszą oznaką, że Moskwa pragnie poprawy swych stosunków na Dalekim Wschodzie".**

Wielka Brytania

LONDYN. Dziennik „Times" podkreśla w artykule redakcyjnym pewność, z jaką przewodniczący Rady Ministrów ZSRR nakreślił wytyczne polityki Związku Radzieckiego. Omawiając oświadczenie G. M. Malenkowa w sprawie sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, „Times" pisze: **„Malenkow oświadczył, że dąży do rokowań między wielkimi mocarstwami. Wysunięte przez niego warunki porozumienia w sprawie Niemiec są poważne".**

Dzienniki angielskie poświęcają także wiele uwagi oświadczeniu G. M. Malenkowa w sprawie bomby wodorowej.

Francja

PARYŻ. Agencja France Presse podaje:

— Oświadczenie G. M. Malenkowa w sprawie bomby wodorowej wywołało w Paryżu wielkie zainteresowanie, lecz nie wzbudziło sensacji. **Jeśli chodzi o pierwsze wrażenie, to zwraca się tu przede wszystkim uwagę na zapewnienie szefa rządu radzieckiego, że kraj jego dąży do pokoju.** Możliwe, że wspominając o tym, iż ZSRR zna obecnie tajemnicę produkcji bomby wodorowej, chciał on podkreślić kontrast między pokojowymi zamiarami Związku Radzieckiego a olbrzymim potencjałem, jaki by miał ten kraj w razie wojny. Rzecz oczywista, że **w Paryżu oceniono należycie pełen życzliwości ton Malenkowa w stosunku do Francji.**

Przytaczając część przemówienia G. M. Malenkowa dotyczącą Francji, „L'Humanite" pisze: **„Te przyjazne słowa odpowiadają w całej pełni uczuciom ludzi pracy Francji i patriotów francuskich. Spotkają się one z gorącym oddźwiękiem w całym naszym kraju".**

Dziennik „Liberation" podkreśla, że **Malenkow, mówiąc o bombie wodorowej, nie grozi. Wręcz przeciwnie, potwierdza on, że ZSRR pragnie prowadzić pokojowe rokowania w sprawie współistnienia ze wszystkimi krajami, w tym również ze Stanami Zjednoczonymi.**

Delegacja radziecka na sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). Dnia 11 sierpnia przybył do Nowego Jorku pierwszy wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, stały przedstawiciel ZSRR w ONZ **Andrzej Wyszyński.** Wraz z nim przybyli do Nowego Jorku: szef delegacji Ukraińskiej SRR **A. Baranowski** i szef delegacji Białoruskiej SRR **K. Kisielew.**

Delegaci ZSRR, USRR i BSRR przybyli w związku z rozpoczynającą się 17 bm. trzecią częścią VII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, zwołaną z powodu zawarcia rozejmu w Korei.

Z ostatniej chwili

— Potężna fala strajków we Francji, jako protest przeciw reakcyjnym dekretom rządu Laniela, w dniu wczorajszym rozszerzała się nadal. Premier Laniel oświadczył, że liczy się z ustąpieniem rządu.

— Kryzys gabinetowy we Włoszech trwa. Kandydat na premiera Piccioni zrzekł się misji tworzenia rządu.

Dobra postawa Polaków na Igrzyskach Przyjaźni w Bukareszcie

W środę na Igrzyskach Przyjaźni w Bukareszcie walczyli dalsi sportowcy polscy. Najlepiej spisali się zapaśnicy. Sznajder pokonał mistrza Włoch, a Majewicz mistrza NRD Klewingera. Jedyną porażkę poniósł Gondzik z reprezentantem Włoch Taulo.

W tenisie stołowym Rogowicz wygrał z reprezentantem Ekwadoru, a Rosłan przegrał swoje spotkanie.

Bardzo zacięty przebieg miało spotkanie w siatkówce kobiet pomiędzy reprezentantkami Polski i Rumunii. Wygrały Rumunki 3:2. Ponadto siatkarki Bułgarii zwyciężyły Czechosłowację 3:1.

W ogólnej punktacji zawodów pływackich bardzo dobrze zaprezentowały się pływaczki polskie, które uplasowały się na 3 miejscu za Węgrami i NRD.

Wśród Polek najlepsza była 15-letnia Klamińska — zdobywczyni 2 brązowych medali.

Pod Helem pojawiły się wielkie ławice śledzi

Ostatnio na łowiskach w pobliżu Helu pojawiły się wielkie ławice śledzi, które od kilku dni z wielkimi sukcesami są wyławiane przez tamtejszych rybaków. Rybacy helscy przywożą codziennie do portu poważne ilości tej ryby, przyczyniając się do szybkiej realizacji wartościowego planu połowów na sierpień.

W dniu 10 bm. np. rybacy z kutra „Gdy 10" z szyprem Pawłem Patrzałkiem przywieźli do bazy 3200 kg śledzi. Niemniejsze wyniki osiągnęli rybacy z „Hel 3" (szyper Augustyn Szomborg), którzy przywieźli 3030 kg śledzia, rybacy z „Jas 4" (szyper Jan Detlaff) — 2940 kg śledzi i z „Jas 6" (szyper Jakub Lisakowski) — 2875 kg śledzia. Pozostałe jednostki przywiozły od 1500 do 2500 kg tej ryby.

Równie dobre wyniki osiągali rybacy helscy w ub. wtorek i środę.

Doskonałe wyniki połowów, uzyskiwane przez rybaków helskich, znowu z całą jaskrawością wykazały poważne braki i zaniedbania organizacji wyładunku ryby w porcie helskim. Sprawy te były już przez nas omawiane, jednak dyrekcja „Arki" dotychczas nie wyciągnęła z tego odpowiednich wniosków.

Nasz komentarz

Wzmóc czujność przy odbiorze zboża

Pan Alfons Izdebski z Miran w gm. Straszewo w pow. sztumskim to wyjątkowo obowiązkowy gospodarz. Mało i średniorolnym chłopom gromady Mirany omal oczy nie wyszły na wierzch, gdy zobaczyli 5 sierpnia br. na punkcie skupu 20-hektarowego sąsiada.

Czyżby zrozumiał, że odstawa zboża dla państwa jest obowiązkiem, od którego nie wolno się uchylać?

Daleko mu było do zrozumienia tego obowiązku obywatelskiego.

I podczas gdy pracujące chłopstwo za punkt honoru postawiło sobie sprzedać państwu produkty rolne najlepszej jakości, Izdebski usiłował przemycić 1300 kg. pszenicy zanieczyszczonej wołkiem zbożowym. Z „litości" dla robotników pojechał najpierw do punktu skupu w Mikołajkach, a potem do Straszewa.

Może się uda? Różnych przecież mamy pracowników w GS-ach — kombinował dostawca.

Ale i tym razem zawiódł się. Czujność magazyniera w Mikołajkach i magazyniera w Straszewie uchroniła już zmagazynowane ziarno przed zawołczeniem. Magazynierzy zdemaskowali wroga klasy robotniczej, który próbował zniszczyć całoroczny dorobek uczciwie pracujących chłopów.

Wypadek ten nie jest odosobniony. Z zawołczonym zbożem przyjechali do punktów skupu Wiktor Serkowski z gm. Godziszewo, Józef Grosz z gm. Skarszewy, Józef Busz z gm. Krokowo i inni.

MAGAZYNIERZY GMINNYCH SPÓŁDZIELNI! WINNIŚCIE WZMÓC CZUJNOŚĆ PRZY ODBIORZE ZBOŻA!

PREZESI ZARZĄDÓW POWIATOWYCH I GMINNYCH SPÓŁDZIELNI, PRZEWODNICZĄCY SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH i KIEROWNICY PGR! Sprawdźcie, czy pomieszczenia przeznaczone na zboże zostały zdezynfekowane. O ile nie, należy natychmiast przeprowadzić dezynfekcję.

Pamiętajcie, że w najbliższych dniach zboże masowo wpływać będzie do punktów skupu. Zorganizujcie dodatkową pomoc przy odbiorze ziarna. Umożliwi to dokładniejszą kontrolę zboża, a także zapobieże długiemu wyczekiwaniu chłopów.

CHŁOPI! Udowodniono, że pomieszczenia wasze w wielu wypadkach opanowane są przez wołki lub inne szkodniki. Jeśli nie jesteście w stanie wykonać zabiegów własnym gospodarczym sposobem, zwróćcie się o pomoc do instruktora ochrony roślin powiatowej lub gminnej rady narodowej, albo do Centrali Zwalczania Szkodników Zbożowo - Mącznych w Gdyni.

Pamiętajcie wszyscy, że świeże ziarno zawiera w sobie stosunkowo dużo wilgoci, co sprzyja m. in. rozwojowi wołka. Jeżeli zniszczymy go teraz — nie będziemy go mieli na wiosnę.

Dostarczyć ludziom pracy dobre i czyste zboże jest w tej chwili zadaniem pierwszej wagi. Dopuścić do najmniejszych chociażby strat w ziarnie — jest wykroczeniem. Konstytucja nasza mówi:

„KAŻDY OBYWATEL POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ OBOWIĄZANY JEST STRZEC WŁASNOŚCI SPOŁECZNEJ I UMACNIAĆ JĄ JAKO NIEWZRUSZONĄ PODSTAWĘ ROZWOJU PAŃSTWA, ŹRÓDŁO BOGACTWA I SIŁY OJCZYZNY". (t)

Ponowna nota rządu ZSRR do USA
w sprawie pirackiej napaści na samolot pasażerski

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

Jak wiadomo, dnia 31 lipca rząd radziecki wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych notę, w której stanowczo zaprotestował przeciwko pirackiej napaści w dniu 27 lipca czterech amerykańskich pościgowców na radziecki samolot pasażerski typu R-12 nad terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

W rezultacie tej napaści zginęło 21 obywateli radzieckich, a samolot uległ zniszczeniu.

Dnia 1 sierpnia ambasada USA w Moskwie przekazała z polecenia rządu USA Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR odpowiedź w tej sprawie. W związku z powyższym wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął 11 sierpnia ambasadora USA p. Ch. Bohlena i wręczył mu notę, w której m. in. czytamy:

W swej nocie z 1 sierpnia br. rząd USA przyznaje, że pościgowce amerykańskie dokonały napaści na samolot typu „R-12" w dniu 27 lipca o godz. 12.25 według miejscowego czasu, co, jeśli chodzi o czas napaści, pokrywa się w przybliżeniu z danymi, przytoczonymi w nocie radzieckiej. W rezultacie wspomnianej napaści samolot „R-12" został strącony. Rząd USA oświadcza jednak przy tym, że rzekomo samolot „R-12" został zaatakowany przez pościgowce amerykańskie, nie nad chińskim terytorium, lecz nad terytorium Korei w odległości około 8 mil od rzeki Jalu. Oświadczenie to zostało złożone mimo ściśle ustalonego faktu, że napaść amerykańskich pościgowców na radziecki samolot pasażerski nastąpiła w rzeczywistości nie na koreańskim terytorium w odległości około 8 mil od rzeki Jalu, lecz na terytorium chińskim o 170 km na północny wschód od punktu wymienionego w nocie USA. Rząd USA został widocznie wprowadzony w błąd co do miejsca napaści pościgowców amerykańskich na radziecki samolot pasażerski.

Z uwagi na powyższe, rząd radziecki podtrzymuje złożony w nocie z 31 lipca stanowczy protest w związku z piracką napaścią amerykańskich samolotów wojskowych na radziecki nieuzbrojony samolot pasażerski „R-12" i domaga się surowego ukarania osób winnych tej zbrodni, jak również niedopuszczenia w przyszłości do podobnych zbrodniczych aktów ze strony amerykańskiego dowództwa wojskowego.

Jednocześnie rząd radziecki domaga się od rządu USA odszkodowania za straty, jakie poniósł ZSRR w związku ze śmiercią wspomnianych 21 obywateli radzieckich i zniszczeniem samolotu „R-12". Wysokość strat podana jest w załączniku do niniejszej noty.

A. Gromyko wręczył również p. Ch. Bohlenowi wspomniany załącznik do noty, w którym wymieniona jest suma kompensaty w wysokości 7.445.800 rubli, czyli 1.861.450 dolarów. Suma ta obejmuje:

Jednorazową zapomogę dla rodzin zabitych pasażerów i członków załogi samolotu — 420.000 rubli;

rentę dla nieletnich dzieci i dla starych rodziców ofiar katastrofy — 5.670.000 rubli;

wydatki związane z przewiezieniem i pogrzebem zabitych — 315.000 rubli;

odszkodowanie za zniszczenie osobistego mienia ofiar napaści — 84.000 rubli;

wartość samolotu „R-12" — 956.800 rubli.

Pan Bohlen oświadczył, że przekaże powyższą notę swemu rządowi.

Humanistyczna treść radzieckiej gospodarki

DWA dni temu prasa polska ogłosiła przemówienie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Malenkowa wygłoszone na sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Przemówienie to było czytane przez nasze społeczeństwo z ogromnym zainteresowaniem To zainteresowanie bierze się stąd, że — w odróżnieniu od propagandowych wystąpień zachodnich mężów stanu, nie mających wiele wspólnego z realną rzeczywistością, lecz przeciwnie, zacierających tę rzeczywistość — **każde przemówienie przedstawiciela rządu czy partii w ZSRR prawdziwie przedstawia sytuację w Kraju Rad i równie prawdziwe, konkretne plany kreśli na przyszłość.**

W tych samych numerach gazet, w których podane było przemówienie Malenkowa, czytelnik mógł znaleźć dwie inne, jakże znamienne informacje. **Pierwsza dotyczyła Polski. Z wielkiego pieca huty im. Bieruta popłynął strumień surówki — jeszcze jedno źródło siły i przyszłego bogactwa Polski, jeszcze jeden dowód słuszności drogi, którą my, wzorem radzieckim, idziemy naprzód.** Druga informacja dotyczyła Francji. Francja objęta jest falą strajków, którymi masy pracujące bronią swej egzystencji przed nowymi dekretami rządu Laniela. Dekrety te są jeszcze jedną próbą łatania — kosztem szerokich mas narodu — budżetu Francji, gdzie dyficyt budżetowy rośnie z powodu kosztów brudnej wojny w Vietnamie oraz z powodu niepotrzebnych Francji, nadmiernych zbrojeń.

Oto depesze z jednego dnia, tak znamienne dla linii rozwoju dwóch ustrojów, dwóch światów: świata kapitalistycznego i świata socjalistycznego. Tam — wieczne lawirowanie na krawędzi kryzysu, przed którym kapitał szuka wyjścia w zbrojeniach i w pogłębianiu wyzysku mas ludowych. **Tu — nieustanny rozwój, który, przejawiając się w ciągle wzrastającej potędze przemysłowej, pozwala jednocześnie na coraz lepsze zaspokajanie materialnych i kulturalnych potrzeb ludności.**

NIEUSTANNY rozwój. Tegoroczny budżet ZSRR przewiduje na finansowanie gospodarki narodowej przeszło 290 miliardów rubli wobec 265 miliardów w ubiegłym roku: inwestycje na gospodarkę są jeszcze większe — jeśli się weźmie pod uwagę, że w wyniku obniżki cen podniosła się siła nabywcza rubla. Zapewniają one dalszy wzrost produkcji jako podstawy podnoszenia powszechnego dobrobytu i wzmocnienia obronności państwa.

Premier Malenkow wymienił szczegółowe liczby dotyczące poszczególnych gałęzi produkcji w przemyśle i rolnictwie, w transporcie i handlu, w budownictwie mieszkań i urządzeń kulturalnych. Dla uzmysłowienia sobie ogromnej potęgi Kraju Rad, a przede wszystkim tempa, w jakim gospodarka socjalistyczna idzie naprzód, wystarczy przypomnieć, **że od r. 1940, mimo zniszczeń wojennych, produkcja przemysłowa wzrośnie w bieżącym roku 2,5 - krotnie, a od roku 1924/25 tj. od pierwszego planu pięcioletniego — wzrosła 29 razy!**

320 milionów ton wyniesie wydobycie węgla w 1953 r. — o 93 proc. więcej niż w r. 1940, produkcja stali wyniesie ponad 38 mln. ton, przeszło dwa razy więcej niż w 1940 r. Cementu — ponad 16 mln ton, tj. 3 razy więcej niż w 1940 r., energii elektrycznej — 133 miliardy kWh, czyli blisko 3 razy tyle, co w 1940 r. To tylko niektóre liczby, dalekie od ukazania w pełni ogromnej mocy obecnego przemysłu ZSRR, który posunął się naprzód we wszystkich dziedzinach w tempie niebywałym. I pomyśleć, że niektórzy „dalekowzroczni" zachodni mężowie stanu liczyli na długotrwałe osłabienie ZSRR przez wojnę!

Liczby absolutne już osiągniętej produkcji przemysłowej nie mówią jeszcze wszystkiego o miażdżącej przewadze socjalistycznego mocarstwa nad najpotężniejszymi nawet i od dawna uprzemysłowionymi państwami kapitalistycznymi. Najistotniejszy bowiem jest kierunek rozwoju. Trzeba wziąć pod uwagę punkt wyjścia, np. ów rok 1924/25, w którym młoda republika radziecka, dopiero dźwigając się po długich latach wojny domowej i interwencji, nakreśliła sobie pierwszy plan — dziś, w porównaniu z obecnymi kryteriami gospodarki radzieckiej, wydaje się on nam skromny, a jakżesz śmiały, zdawałoby się, przerastający siły jednego pokolenia — był wówczas!

I wówczas ideologowie i politycy burżuazyjni przepowiadali krach radzieckiej gospodarki, mówili, że po pierwsze, rozwoju gospodarczego w ogóle planować się nie da, a po drugie — są to plany szaleńcze na słaby, zacofany, rolniczy kraj... Warto sobie przypomnieć te „argumenty" i ten sposób dowodzenia, bo dziś reakcja tymi samymi argumentami usiłuje osłabić nasze wysiłki.

W r. 1924/25 wytapiano w ZSRR 1,8 mln. ton stali, wydobywano 16,5 mln. ton węgla, produkowano niecałe 3 mln. kWh energii elektrycznej. Pod względem uprzemysłowienia Kraj Rad stał wówczas na ostatnim miejscu w porównaniu z wielkimi krajami kapitalistycznymi. Nie posiadał wcale przemysłu samochodowego, traktorowego, lotniczego, budowy obrabiarek, chemicznego, maszyn rolniczych itd. itd. A przecież w tym samym czasie produkcja przemysłowa czołowych krajów kapitalistycznych niewiele się różniła od ich obecnej produkcji. Mimo ogromnego postępu techniki, nie o wiele posunęła się ona naprzód w okresie, w którym produkcja socjalistyczna wzrosła 29 razy!

W 1924 r. przywódcy partii i narodu radzieckiego wiedzieli, że muszą dogonić i przegonić wielkie kraje kapitalistyczne, by mógł istnieć Związek Radziecki, ta opora międzynarodowego ruchu robotniczego, a zatem i socjalizm. Dlatego partia rozpoczęła dzieło uprzemysłowienia kraju od rozwijania ciężkiego przemysłu.

„Powinniśmy zawsze pamiętać, że przemysł ciężki jest głównym fundamentem naszej gospodarki socjalistycznej, bez jego rozwoju bowiem nie można zapewnić dalszego wzrostu przemysłu lekkiego, wzrostu sił wytwórczych rolnictwa, nie można umacniać obronności naszego kraju" — powiedział premier Malenkow.

W obecnej globalnej produkcji przemysłowej ZSRR środki produkcji tzn. ciężki przemysł — stanowią ok. 70 proc., 70 proc. robotników przemysłowych zatrudnionych jest w ciężkim przemyśle. Właśnie dlatego i tylko dlatego możliwe było ogromne podniesienie produkcji artykułów konsumcyjnych, która wyniesie w tym roku, dla przykładu: tkaniny bawełniane — 5 miliardów 300 mln. metrów, tkaniny wełniane — ponad 200 mln. metrów, jedwabne — 400 mln. metrów, cukier — 3.600 tys. ton, masło 400 tys. ton. Wzrost produkcji tych artykułów w porównaniu z r. 1940 wynosi od 34 do 500 proc.

OBECNIE przed narodem radzieckim stoi zadanie rozwijania przemysłu lekkiego i spożywczego w znacznie większym tempie niż dotychczas. **Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie w 1955 r. produkcji artykułów konsumcyjnych o ok. 65 proc. w porównaniu z 1950 r. Obywatel radziecki będzie otrzymywał coraz więcej towarów wszelkiego rodzaju do luksusowych włącznie.**

Jednakże w miarę, jak rośnie stopa życiowa, rosną wymagania ludzi radzieckich. Z otwartością właściwą komunistom premier Malenkow mówił o niezadowalającym jeszcze poziomie artykułów przemysłowych, jeśli idzie o ich jakość i estetykę.

Budżet ZSRR przeznacza poważne sumy na inwestycje pozaprzemysłowe. Wzrośnie — w porównaniu z ubiegłym rokiem — o 30 proc. liczba budowanych szkół, o 40 proc. — przedszkoli i żłobków, o 54 proc. — szpitali. Inwestycje na budownictwo mieszkaniowe są prawie czterokrotnie wyższe niż w r. 1940, a ponad 25 proc. wyższe niż w 1952 roku.

W trosce o człowieka pracy Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego dąży do podniesienia rolnictwa radzieckiego na jeszcze wyższy poziom, do powiększenia produkcji rolnej i hodowli. W tym celu przeznacza się jeszcze większe niż dotąd sumy na inwestycje w rolnictwie — 52 miliardy rubli z budżetu obok 3,5 mld. rubli długoterminowych kredytów i ok. 17 mld. rubli z własnych środków kołchozów. **Jednocześnie państwo radzieckie przez zmniejszenie podatku rolnego i inne środki stwarza dalsze materialne bodźce dla kołchoźników w podnoszeniu produkcji i hodowli.** Nowe, zwiększone zadania rolnictwo radzieckie może wykonywać z powodzeniem dzięki swemu socjalistycznemu charakterowi i uprzemysłowieniu kraju, dzięki coraz lepszemu zaopatrzeniu rolnictwa w maszyny i nawozy.

CAŁE przemówienie Malenkowa, dotyczące najważniejszych spraw wewnętrznych i międzynarodowych, nacechowane jest tym, co stanowi najgłębszą istotę socjalizmu: troską o człowieka.

Burżuazyjni ideolodzy i pseudo - humaniści kiedyś „zarzucali" Związkowi Radzieckiemu — a obecnie „zarzucają" to samo również i nam — że celem państwa socjalistycznego jest rzekomo produkcja, a nie człowiek. Jeśli tak myśleli również niektórzy ludzie uczciwi, to obecne rezultaty gospodarki radzieckiej, pozwalające na zaspokajanie w coraz większym stopniu ciągle rosnących potrzeb całego społeczeństwa — rozbijają fałszywe teorie burżuazji i rozpraszają wątpliwości. **Mądrość, humanizm, prawdziwa troska o człowieka, właściwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, polegała na tym, że już 30 lat temu w zażartej walce z oportunistami wszelkiego rodzaju nie zbaczała ona z trudnej, wymagającej ofiar, ale jedynie zwycięskiej drogi: drogi uprzemysłowienia kraju.**

Tą drogą idziemy i my — w o ileż łatwiejszych warunkach!

Budujemy nasz kraj w pokoju. Budujemy go, korzystając z braterskiej pomocy i wzorów Kraju Rad.

Dlatego, gdy czytamy przemówienie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, łączymy jego słowa nie tylko ze sprawami dziejącymi się w kraju bratnich narodów radzieckich. Uczymy się na doświadczeniach narodów ZSRR, by szybciej osiągać te zwycięstwa, które stały się ich udziałem.

Ed. W.

Lud Francji wzmaga walkę

W ostatni poniedziałek rząd francuski uznał za stosowne wysłać swego ministra spraw zagranicznych Bidault do Bonn. Jako gość Adenauera, Bidault bawił w jego prywatnej siedzibie w Schaumburgu. Dziennik szwajcarski „National Zeitung" wyjaśnia, że „wizyta Bidault w Bonn miała więcej wspólnego z wyborami w Niemczech zachodnich aniżeli z polityką europejską"... — Krótko mówiąc, wspólny szef Adenauera i Bidault — Dulles posłał francuskiego ministra, by pomógł w kampanii wyborczej zaciekłemu wrogowi narodu francuskiego, Adenauerowi.

W ten sam poniedziałek we francuskim dzienniku urzędowym ogłoszona została pierwsza seria dekretów „oszczędnościowych" rządu Laniela — dekretów wymierzonych przeciw najszerszym masom narodu francuskiego. **Dekrety te uderzają przede wszystkim urzędników administracyjnych i pracowników państwowych, jak np. kolejarzy, pocztowców itd., lecz jednocześnie skierowane są przeciw całej ludności pracującej, przewidując dalszą zwyżkę komornego, wstrzymanie budowy mostów, dróg itd.**

Wizyta Bidault w Bonn i dekrety „oszczędnościowe" Laniela — oto w największym skrócie skoncentrowana na przestrzeni jednego dnia polityka zagraniczna i wewnętrzna dzisiejszego rządu Francji. **Jest to polityka kapitalistycznych „200 rodzin", zmierzających do dalszego zubożenia całej ludności dla uratowania swych własnych zysków, do dalszego podporządkowania Francji dyktatowi amerykańskiemu, do kontynuowania „brudnej wojny" w Vietnamie, do pokrycia miliardowych deficytów skarbu państwa kosztem pracowników państwowych, do wskrzeszenia Wehrmachtu, którego twórcy już teraz wysuwają roszczenia odwetowe wobec Francji. Jest to polityka „atlantycka".**

Odpowiedź ludu Francji nastąpiła natychmiast. W poniedziałek ogłoszona została pierwsza seria dekretów Laniela, we wtorek, ogromnie wzmogła się w całej Francji akcja protestacyjna i strajkowa. Dopiero przed kilku dniami strajk objął 3 miliony pocztowców i innych pracowników państwowych. We wtorek do akcji przyłączyli się kolejarze, rozpoczynając strajk bezterminowy, przyłączyli się górnicy, 24 godzinny strajk przeprowadzili marynarze floty handlowej w Marsylii, pracownicy lotnictwa cywilnego itd.

Strajki te łączą akcję protestacyjną przeciw dekretom Laniela z postulatami ekonomicznymi. Równocześnie z żądaniem odwołania posunięć rządowych, wymierzonych przeciw prawom pracowników państwowych (redukcje, podwyższenie granicy emerytalnej itd.), wysuwane są postulaty w sprawie podwyżki płac, niezbędnej wobec ustawicznego we Francji wzrostu cen.

Na czele akcji strajkowej stoi lewicowa centrala związkowa CGT (Powszechna Konfederacja Pracy). Przywódcy rozłamowych związków socjal - demokratycznych (FO) i chrześcijańskich usiłują bezskutecznie zahamować kampanię protestacyjną. Bezskutecznie, gdyż w większości wypadków strajkujący wybierają demokratyczne komitety strajkowe, łączące wszystkich robotników bez względu na ich przynależność związkową. Wczorajsza prasa paryska np. przyznaje, że kolejarze, należący do chrześcijańskich związków zawodowych, przyłączyli się do akcji wbrew wezwaniu kierownictwa ich związku. Dziennik burżuazyjny „Paris Presse" stwierdza, że **„nastroje wśród robotników i działaczy związkowych napięte są do ostateczności"...**

W związku z tym ogromnym nasileniem akcji strajkowej Francuska Partia Komunistyczna wezwała swych deputowanych, by skierowali do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego depeszę z żądaniem zwołania parlamentu. Licząc się z nastrojami wśród robotników „socjaliści" z SFIO wystąpili demagogicznie z tym samym wnioskiem.

Wulkan nagle obudził się — tak scharakteryzował dziennik mieszczański „Franc Tireur" wydarzenia ostatnich dni we Francji, a wspomniana gazeta „Paris Presse", określa akcję strajkową jako **„potężny cios dla ustroju"** i przewiduje, że premier Laniel — **„za miesiąc będzie najbardziej niepopularnym człowiekiem we Francji.**

Rzecz jasna, że chodzi nie o osobę Laniela i nawet nie o Bidault, który właśnie teraz wybrał się z wizytą do Adenauera. **Lud Francji walczy przeciw całej polityce rządów burżuazyjnych, przeciw polityce wojny i nędzy, przeciw polityce „atlantyckiej" i walka ta z dnia na dzień się wzmaga.**

g. j.

Coraz lepiej i wydajniej

pracują rzemieślnicy w lęborskiej spółdzielni „Zjednoczenie"

Dawno już nie pamiętali członkowie zarządu Rzemieślniczej Spółdzielni Stolarzy „Zjednoczenie" w Lęborku tak burzliwego posiedzenia. Marcowe słońce skryło się za horyzontem a padające z okien biura spółdzielni przy ul. Kossaka światło dawało znać, że obrady jeszcze trwają.

— Zbliża się koniec kwartału — stwierdził prezes spółdzielni Hipolit Wróblewski — a nasze plany leżą. Gdybyśmy choć mieli dobry, suchy surowiec, to może byśmy jeszcze w tych ostatnich dniach nadrobili zaległości, ale tak...

Dyskusja toczyła się dalej. Zabrali w niej głos, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Kazimierz Darczyszyński i sekretarz zakładowego koła stronnictwa Demokratycznego Antoni Dzierża. Po kolei wypowiadali się kierownicy działów oraz brygadziści z 7 zakładów stolarskich należących do spółdzielni. Wszyscy byli zgodni, że dalej tak pracować jak dotychczas nie można. Lepszy surowiec pomoże w rozwiązywaniu zagadnienia, ale nie tu tkwi najważniejsza przyczyna złej pracy spółdzielni. **Trzeba wykorzystać inne istniejące możliwości podniesienia wydajności pracy oraz jakości wykonywanych produktów.** Przecież na nasze meble czekają tysiące mieszkańców rosnących jak grzyby po deszczu nowych osiedli w całym kraju — mówili dyskutanci. — Na nasze meble czekają robotnicy Gdańska, Warszawy i Nowej Huty!

Wniosek narady był jeden: Trzeba jak najszybciej przystąpić do reorganizacji pracy w spółdzielni.

Każdy zna swoje dzienne zadanie

Wkrótce po naradzie przystąpiono do reorganizacji. Jak bardzo była ona potrzebna, przekonali się niedługo pracownicy spółdzielni, kiedy ogłoszono wyniki wykonaia planu I kwartału br.

16 proc. planu rocznego, wykonanego przez spółdzielnię w pierwszych trzech miesiącach br. były ostatnim sygnałem alarmowym.

Jednym z podstawowych czynników wpływających na wykonanie planów produkcyjnych jest w każdym przedsiębiorstwie doprowadzenie ich do poszczególnych stanowisk roboczych, tak aby każdy robotnik znał dokładnie swoje miesięczne, tygodniowe i dzienne zadania. W poprzednim okresie kierownictwo spółdzielni nie rozumiało tego, i dopiero od kwietnia br. nastąpiła na tym odcinku zmiana na lepsze. Dziś każdy pracownik spółdzielni „Zjednoczenie" zna swoje codzienne zadanie.

Duże znaczenie w mobilizacji załogi spółdzielni do wykonywania planów mają narady robocze, organizowane przez kierownictwo w odstępach przeważnie dwutygodniowych. Na naradach tych pracownicy, wspólnie z kierownictwem, obmyślają nowe sposoby podniesienia wydajności pracy oraz jakości wykonywanych produktów.

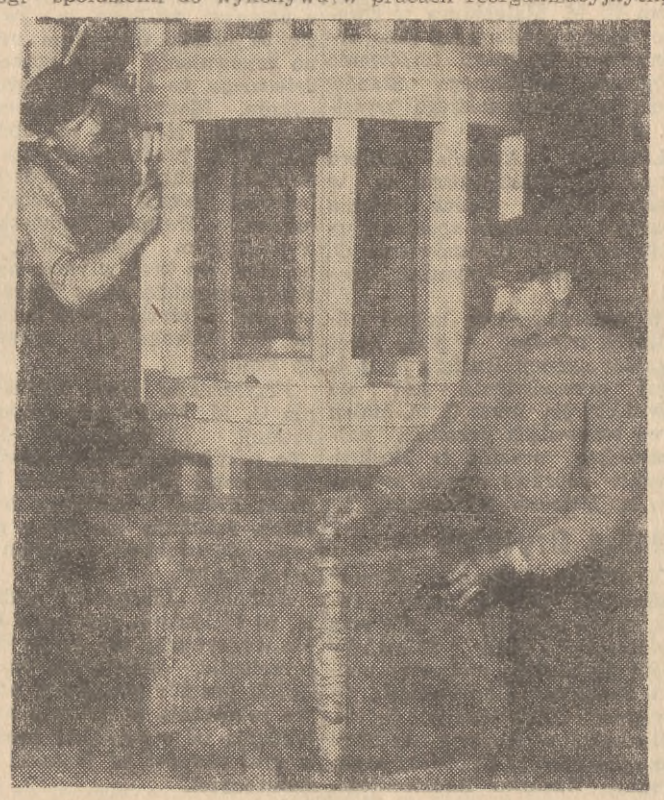

Przodujący pracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni Stolarzy „Zjednoczenie" w Lęborku ojciec i syn Andrzej i Adolf Grzesztowie w czasie pracy.

Partia pomogła dźwignąć się spółdzielni

Pierwsze efekty reorganizacji dały już się zauważyć w II kwartale br. Począwszy od kwietnia, Rzemieślnicza Spółdzielnia Stolarzy „Zjednoczenie" wykonuje swoje plany miesięczne przeciętnie w 120 proc., a plan lipcowy wykonała w 156,3 proc. Wysokie przekraczanie planów miesięcznych w II kwartale przyczyniło się do wykonania do końca pierwszego półrocza br. 65,5 proc. planu rocznego.

Osiągnięcia te stały się możliwe dzięki pomocy, jaką otrzymało kierownictwo spółdzielni w najtrudniejszym dla siebie okresie ze strony podstawowej organizacji partyjnej, której sekretarz brał przez cały czas udział w pracach reorganizacyjnych, pomagając kierownictwu w mobilizacji załogi do wykonania planów produkcyjnych. Wspomnieć należy również o pomocy ze strony zakładowego koła Stronnictwa Demokratycznego oraz organizacji ZMP-owskiej, której członkowie zawsze przodowali we wszystkich, organizowanych w spółdzielni akcjach społecznych.

„Właściwy człowiek na właściwym miejscu" — takie hasło przyświecało kierownictwu spółdzielni w pracach reorganizacyjnych. Np. brygadzista zakładu nr 3 Józef Lewiński. Nie potrafił on poprzednio opanować produkcji swego zakładu, który pozostawał daleko w tyle za innymi. Teraz został przeniesiony na stanowisko brygadzisty do płyciarni w Nowej Wsi, gdzie wzorowo wywiązuje się obecnie ze swoich obowiązków. Już wkrótce po objęciu nowego zakładu Lewiński podniósł w nim wydajność pracy oraz jakość wykonania i w dniu Święta Odrodzenia wyróżniony został przez kierownictwo spółdzielni nagrodą.

Wiele uwagi poświęca obecnie zarząd spółdzielni doszkalaniu zawodowemu swych pracowników. Młodzi przodownicy pracy z zakładu nr 2 ZMP-owcy Roman Słowy i Józef Kłossowski nauczyli się stolarskiego zawodu na kursach przywarsztatowych, organizowanych przez spółdzielnię.

W spółdzielni wyrośli nowi ludzie

Sukcesy, jakie odnosi w ostatnich miesiącach Rzemieślnicza Spółdzielnia Stolarzy „Zjednoczenie" w Lęborku, są również w dużej mierze zasługą jej prezesa, Hipolita Wróblewskiego, który włożył wiele pracy w reorganizację spółdzielni, nie zaniedbując równocześnie pracy społecznej. Hipolit Wróblewski znany jest w Lęborku jako niestrudzony działacz społeczny, poświęcający wiele czasu na propagowanie spółdzielczości pracy. Ob. Wróblewski pełni funkcję przewodniczącego komisji drobnej wytwórczości przy Powiatowej Radzie Narodowej w Lęborku i jest przewodniczącym rady nadzorczej woj. zarządu Związku Branżowego Spółdzielni Drzewnych i Wytwórczości Różnej. Za swą pracę zawodową i społeczną nagrodzony został przez delegaturę Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych w Gdańsku dyplomem uznania.

Jeżeli kupisz kiedyś, czytelniku, stół, szafę, czy może cały komplet mebli, wyprodukowanych przez Spółdzielnię Rzemieślniczą Stolarzy w Lęborku, pamiętaj, że to, iż możesz wypoczywać w pokoju tak estetycznie umeblowanym, zawdzięczasz takim przodującym pracownikom **„Zjednoczenia"** jak **Jan Czaja, Bolesław Wątek, Leon Studziński,** przodujący brygadzista maszynowy — **Kazimierz Lewandowski,** czy przodujący brygadzista obróbki ręcznej — **Feliks Pozurski.**

W walce o wykonanie planów wyrośli w ostatnich trzech miesiącach w spółdzielni „Zjednoczenie" nowi ludzie, rozumiejący, że swym wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym przyczyniają się do podniesienia stopy życiowej pracujących miast i wsi, powiększają dobrobyt naszej ojczyzny, umacniają jej potencjał gospodarczy, przyczyniając się w ten sposób do umocnienia światowego obozu pokoju.

(sł)

Rzemieślniczy Klub Techniki i Racjonalizacji
rozpoczyna działalność

Rzemiosło stanowi w naszej gospodarce narodowej poważną gałąź produkcyjną, koniecznym więc jest jak największe zaktywizowanie rzemieślników, wciągnięcie ich do ogólnego procesu produkcyjnego, zainteresowanie w osiąganiu jak najlepszych wyników pracy i stosowanie udoskonalonych metod.

Zadanie to spełnić ma w poważnej części powstały niedawno jako jeden z pierwszych w kraju, Klub Techniki i Racjonalizacji przy Cechu Rzemiosł Różnych w Gdańsku.

A wiele jest do zdziałania w rzemiośle: przełamanie przestarzałego pojęcia własnego, „warsztatowego interesu", wpojenie w rzemieślnika zrozumienia, że praca jego służy całemu narodowi, że stosowanie i upowszechnianie nie tylko we własnym warsztacie nowych doskonalszych metod pracy przynosi korzyści nie tylko jednej osobie, a ogółowi.

Jest przecież wielu racjonalizatorów wśród rzemieślników, takich, jak **Gawerski, Wejszczyk, Kawa**, których pomysły mogą przynieść milionowe oszczędności, wielu jest też takich, o których usprawnieniach nikt jeszcze nie wie.

I właśnie Klub T. R. musi wyszukać ludzi „o złotych rękach", zachęcić ich do wynajdywania i upowszechniania nowych form pracy. Z drugiej strony rzemieślnicy powinni zgłaszać się sami do Klubu, w którym znajdą pomoc fachową i materialną.

Pierwszym krokiem w pracy Klubu będzie zorganizowanie biblioteki fachowej zawierającej potrzebną lekturę dla kilkunastu sekcji rzemieślniczych.

W połowie września br. Klub zorganizuje kurs kreśleń technicznych, tak przydatny dla rzemieślnika, przyszłego nowatora i racjonalizatora. Dlatego powinni nań uczęszczać nie tylko formalni członkowie Klubu, ale i ci, którzy w przyszłości udoskonalać będą produkcję warsztatową.

Klub w najbliższych dniach przystąpi do rejestrowania wynalazków i usprawnień dokonanych już przez rzemieślników i stosowanych we wszystkich zakładach i warsztatach i tych, które poza warsztatem indywidualnym nie ujrzały jeszcze światła dziennego. Stanie się to zachętą do wnoszenia nowych wniosków przez innych.

Członkowie Zarządu Klubu dyżurować będą od 17-tej do 20-tej w lokalu Cechu Rzemiosł Różnych przy ul. Piwnej w Gdańsku i do nich więc należy zwracać się o wyjaśnienia, pomoc oraz zgłaszać wnioski.

W przyszłości Klub T. R. nadawać będzie kierunek racjonalizatorstwu i nowatorstwu, zgodny z istotnymi potrzebami naszej gospodarki. Współpraca z zakładami przemysłowymi oraz pomoc naukowców Politechniki ułatwi utrzymanie należytej linii rozwojowej Klubu.

I choć nie łatwo jest rozpoczynać pracę, nie mając wzorów do naśladowania, wierzymy, że gdański rzemieślniczy Klub Techniki i Racjonalizacji, przy aktywnej współpracy swych członków i ogółu rzemieślników spełni spoczywające na nim zadania i obowiązki: służyć będzie rozwojowi naszej gospodarki narodowej.

(eh)

MiGAWKi Wybrzeża

Atrakcyjne nagrody

Nie wszyscy uczestnicy konkursu czystości, jaki trwa od 15 maja br. między Gdańskiem i Wrocławiem, wiedzą dokładnie jakie nagrody czekają zwycięzców tej „olimpiady" czystości.

Otóż są one tak atrakcyjne, że na pewno zdopingują szerokie rzesze gdańszczanek, a szczególnie mamuś, które mają małe bobasy, do wzięcia udziału w konkursie.

Wśród nagród przeznaczonych dla zwycięzców znajdują się bowiem naczynia kuchenne, artykuły gospodarstwa domowego, kosmetyki i tak rzadko ukazujące się w handlu nocniczki dla najmłodszych latorośli.

(jota)

Nie każdy jest racjonalizatorem

Dzielnicowe Biura Opałowe dostarczają węgiel do domu, ale niestety, tylko na podwórza. Dalsza dostawa zwłaszcza na wysokie piętra nasuwa niekiedy spore trudności. Nie każdy jest tak zdolnym racjonalizatorem, jak pewien znany gdyński lekarz, który na lince wciągał na balkon wiaderka z węglem.

Może by jednak DBO, oczywiście za opłatą załatwiało całkowicie sprawę transportu, zwłaszcza, że przywóz węgla odbywa się niejednokrotnie w godzinach pracy i trudno jest wtedy zmobilizować wszystkich domowników do pomocy.

(m)

Korespondenci donoszą

PRZETWÓRNIA MIĘSNA NIE OSZCZĘDZA. — ZLIKWIDOWAĆ NIEPORZĄDKI. — PRZODUJĄ W ZBIÓRCE ZŁOMU.

W okresie, kiedy mieszkańcy trójmiasta szczególnie starają się o oszczędne zużycie wody, żeby wystarczyło jej dla wszystkich dzielnic — specjalnie razi rozrzutność niektórych użytkowników. Np. lokatorzy posesji przy ul. Jedn. Robotniczej w Oruni nie mają wody, a obok w Przetwórni Mięsnej MHD w ciągu całej doby są otwarte krany z wodą.

Dyrekcja Przetwórni powinna zająć się tą sprawą i dopilnować oszczędniejszej gospodarki. Być może, że dałoby się również zaoszczędzić wodę przy urządzeniu chłodzącym.

A. DRĄŻEK.

Okres współzawodnictwa w akcji sanitarno - porządkowej między Gdańskiem a Wrocławiem został przedłużony do końca sierpnia. Nie jest więc za późno aby mieszkańcy ulic: Jedn. Robotniczej i Gościnnej w Oruni wzięli w nim udział.

Stan sanitarny obu tych ulic nie odpowiada przepisom. Szczególnie godne napiętnowania nieporządki panują na odcinku ul. Gościnnej, gdzie znajduje się warsztat kowala.

Komisje sanitarno - porządkowe powinny zwrócić uwagę na stan tych ulic.

EDWARD ŁUGIŃSKI

Znaczenie akcji zbiórki złomu dla Nowej Huty dobrze zrozumieli pracownicy Zjednoczenia Budownictwa Wojskowego Nr 24. W grupie robót Nr 2 Włodzimierz Kieudrak — majster budowy 229/4 odstawił do punktu zbioru 8.600 kg złomu, zaś ob. Adam Sulikowski — magazynier z budowy 757/2 2000 kg złomu i 400 kg makulatury.

Za dobrym przykładem powinni pójść również i inni robotnicy. Ob. ob. Kluziak, Kowalski i Dąbrowski mają możliwości zebrać wcale nie mniej złomu niż inni. Nie wolno nam zapominać, że na złom czekają budowniczowie Nowej Huty.

T. CHRZANOWSKI

Cały naród buduje swoją stolicę

Miejski Komitet Odbudowy Warszawy (w Gdyni) organizuje w dniu 16 bm. na Polance Redłowskiej i stadionie sportowym w Gdyni wielki Festyn Ludowy, który rozpocznie się o godz. 11.

Przewidziana jest moc atrakcji artystycznych, sportowych i rozrywek, a więc: regaty żeglarskie, zawody pływackie, skoki z trampoliny, biegi, zawody kolarskie, mecze piłkarskie, start balonów wodnych, mecze koszykówki, siatkówki itp. Do tańców na parkietach przygrywać będą orkiestry. Bufety obficie zaopatrzone na miejscu. W razie niepogody impreza odbędzie się w następną niedzielę.

Wejście na festyn 2 zł, dla dzieci do lat 7 bezpłatnie. Dochód z imprezy przeznaczony jest na odbudowę stolicy.

Wszyscy gdańszczanie do konkursu o nazwę dla nowego kina

Jak informowaliśmy uprzednio „Dziennik Bałtycki" wespół z Okręgową Dyrekcją Kin zorganizował konkurs na nazwę dla wielkiego, nowoczesnego kina przy ul. Długiej w Gdańsku, którego budowa zostanie zakończona w listopadzie br.

Konkurs ten zostanie zamknięty w dniu 17 bm. Chodzi więc o to, żeby mieszkańcy Wybrzeża, którym bliska jest odbudowa i rozwój prastarego polskiego Gdańska wypowiedzieli się do 17 bm. na temat nazwy dla nowowznoszonego kina, która winna być zharmonizowana z zabytkowym otoczeniem.

Liczne wypowiedzi konkursowe nadesłane już do redakcji „Dziennika Bałtyckiego" świadczą o rosnącej popularności konkursu i umiłowaniu Gdańska przez jego mieszkańców.

A więc czytelnicy, sami zadecydujcie o nazwie dla naszego kina. Wszyscy weźcie udział w konkursie!

Przypominamy, że zwycięzców konkursu oczekują nagrody w postaci abonamentów do kin i interesujących książek.

(J-a)

Uruchomienie sieci teleksowej

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji zawiadamia, że uruchomiona została sieć teleksowa, umożliwiająca wymianę telegramów przy pomocy aparatów dalekopisowych z wszystkimi większymi ośrodkami w kraju oraz na terenie trójmiasta.

Opłaty za korzystanie z korespondencji telegraficznej są o 50 proc. tańsze od rozmów telefonicznych.

Przewidziane są również połączenia konferencyjne 5 aparatów równocześnie dla wydawania komunikatów.

Posiadaczom dotychczasowych połączeń telegraficznych dokonuje się bezpłatnie przeróbek technicznych do współpracy z centralą teleksową.

Nowych abonentów telegraficznych instaluje się według kolejności zgłoszeń.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Rejonowy Urząd Telef. Telegr. w Gdańsku, ul. Długa Nr 22.

Cennik warzyw

Poniżej zamieszczamy cennik warzyw obowiązujący w handlu detalicznym w trójmieście od dnia 5 sierpnia b. r.

Ceny w złotych za 1 kg podane są dla I i II gatunku.

CEBULA obcinana 4 zł i 3 zł, KAPUSTA biała wczesna 0,80 i 0,60 zł, MARCHEW obcinana 1,50 zł i 1,10 zł, BURAKI ćwikł. obcin. 1,30 i 1,00 zł, OGÓRKI 1,00 zł i 0,60 zł, KALAFIORY szt. od 10—15 cm 3,50 zł i 2,00 zł, 15—20 cm 5,00 i 3,00 zł, 20—26 cm 6,50 i 4,30 zł, ponad 26 cm 7,50 i 5,50 zł, FASOLA szparagowa żółta 5,00 i 3,50 zł, zielona 3,00 i 2,00 zł, POMIDORY 5,00 zł i 3,50 zł i III gat. 2,00 zł, KARTOFLE 1,20 zł, OGÓRKI małosolne 3,50 zł, JABŁKA letnie 7,00 i 5,00 zł.

W trosce o człowieka

Wrzeszcz otrzymał przedterminowo nowy żłobek

Nowy budynek przy ul. Wajdeloty z dużymi oknami i werandą wychodzącą na ogród, to żłobek oddany przedterminowo do użytku z okazji Święta Odrodzenia. Otwarcie żłobka, który obliczony jest na 80 dzieci, pozwoliło wielu mieszkańcom tej dzielnicy, dotychczas nie pracującym, na rozpoczęcie pracy zawodowej. Świadomość, że dziecko w tym czasie znajduje się pod troskliwą opieką, pozwala matce całkowicie oddać się pracy przy warsztacie czy maszynie, pozwala jej aktywniej pracować społecznie.

Nowy żłobek urządzony jest bardzo nowocześnie. Część gospodarcza z kuchnią i magazynami jest oddzielona od sal zabaw, wypoczynku i jadalni, w których przebywają dzieci. Każde dziecko przed przyjściem na salę zabaw zostawia w szatni w oznaczonej szafce swoje ubranie i z pomocą opiekunki myje się w umywalni, odpowiednio przystosowanej do potrzeb najmłodszych obywateli.

W chwili, kiedy znajdujemy się w jednej z sal zabaw, z jadalni, w której dzieci jedzą właśnie podwieczorek, dobiega głośny płacz.

— Co tam się stało? Okazuje się, że niecierpliwe mamy, zamiast poczekać aż dzieci skończą jeść i przejdą do poczekalni, chciały je zobaczyć przez okno. Pojawienie się matek wywołało niepożądany skutek. **Rodzice powinni się stosować do obowiązujących przepisów i po oddaniu dzieci do żłobka, nie kontaktować się z nimi wcześniej, aż przy odbiorze w poczekalni. W przeciwnym razie utrudniają personelowi pracę i zakłócają spokój swych maleństw.**

W poczekalni ubiera się właśnie mały Krzysio Kesler. Mama jego pracuje w przedsiębiorstwie Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych.

— Bardzo jestem zadowolona, że mogę synka zostawić w żłobku i nie potrzebuję się martwić o niego w czasie pracy — mówi ob. KESLER. — Ma tutaj dobrą opiekę, a ja mogę spokojnie pracować. Również z zadowoleniem stwierdza to samo robotnica Spółdzielni Chemikaliów we Wrzeszczu, która zostawia tu swojego synka Jureczka, podobnie jak inne matki — na 8 godzin. Dzieci odbierać można do godz. 17, ale to nie oznacza wcale zakończenia pracy dla personelu żłobka. Gdy dzieci wychodzą, trzeba uporządkować wszystko i przygotować sale na ich przybycie.

W najbliższym czasie przy żłobku stworzony zostanie komitet rodzicielski dla współpracy z kierownictwem. Poprzez komitet rodzice będą mogli kierować wszystkie swoje uwagi dotyczące organizacji żłobka. W dalszej przyszłości przewiduje się urządzenie na placu przed budynkiem klombów, trawników oraz piaskownicy i in.

Nowooddany do użytku żłobek jest jednym z wielu dowodów troski o człowieka, która w Polsce Ludowej przejawia się szczególnie w dziedzinie opieki nad dzieckiem. Powstawanie coraz to większej ilości żłobków stwarza szerokie perspektywy przed kobietą, która w naszym ustroju jest nie tylko matką i gospodynią domu, ale na równi z mężczyzną uczestniczy w życiu społecznym i politycznym całego narodu.

(S. J.)

Prof. Filutek i Syrenka w Gdyni

O wesołych perypetiach popularnego prof. Filutka i Syrenki dowiedzą się nasi czytelnicy na wieczorze humoru, piosenki i tańca w Gdyni 13 i 14 bm.

W wieczorze tym wystąpią artyści Państwowej Operetki Śląskiej i Teatru im. Wyspiańskiego. Impreza odbędzie się w lokalu ki na „Goplana" o godz. 20,30.

Co, gdzie, kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Intryga i miłość" — godz. 19—22. **Teatr Dramatyczny — Gdynia** — „Droga do Czarnolasu" — godz. 19. **Teatr Kameralny — Sopot** — „Cudzoziemczyzna" — godz. 19,30.

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Przyjaźń" — „Pieniny" — godzina 18 i 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — remont. „ZMP-owiec" — „Pomysłowy sprzedawca" — godz. 16, 18, 20. **NOWY PORT** — „I-szy Maja" — „Delegat floty" — godz. 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" — „Tajemnicza wyspa" — godz. 16, 18, 20. Fotoplastikon — Wrzeszcz — Grunwaldzka 44 — „Indie". **CYRK Nr 4 — Gdańsk** — przedstawienie godz. 19.30. **SOPOT** — „Bałtyk" — „Zagubione melodie" — godz. 16.30, „Pieniny" — godz. 18.30, 20.30. „Polonia" — „Noc majowa" — godz. 16, 18, 20. **GDYNIA** — „Atlantic" — „Najpiękniejsza" — godz. 17, 19.30, „Goplana" — „Węgierskie melodie" — godz. 16, 18. „Warszawa" — „Milczenie jest złotem" — godz. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Obrońca życia" — godz. 18, 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Żołnierz zwycięstwa" I s. — godz. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Postrach mórz" — godz. 18, 20. Fotoplastikon — Gdynia — Władysława IV 28 — „Tyrol w zimie".

WEJHEROWO — „Świt" — „My urwisy". **LĘBORK** — „Fregata" — „Z cesarsko - królewskich czasów opowiadań kilka". **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Z dalekich miast i odległych wsi". **PUCK** — „Mewa" — „Futro pana Krygiera". **JASTARNIA** — „Hel" — „Statek pułapka". **ŁEBA** — „Rybak" — „Cesarski piekarz" II s.

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Długa 54/56. ORUNIA — ul. Jedn. Robotniczej 111 — 347-27. NOWY PORT — ul. Oliwska 82/4 — tel. 415-75 WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 83, tel. 410-33. OLIWA — ul. Leśna 1 — tel. 426-75. SOPOT — ul. Stalina 791 — tel. 523-84. ORŁOWO — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel 91-24 GDYNIA — Skwer Kościuszki 22 — tel. 10-78. GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

POGOTOWIE

GDAŃSK-WRZESZCZ — Ratunkowe i położnicze — tel 41-000 i 09 Grunwaldzka 2 czynne cała dobę. Dziecięce — tel. 09 od g. 19 do 7 GDYNIA — rat. — Skwer Kościuszki 14 telefon 10-00.

STRAŻ POŻARNA — telefony: Gdańsk — 08, Gdynia — 03, Sopot 511-00.

WYSTAWY

Muzeum Morskie w Gdańsku — otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałku) od 10—15. W niedziele od 10—13. Prócz stałej ekspozycji czynna śródniowieczna w świetle wykopalisk" na jest wystawa: „Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk".

Pouczająca lekcja polityki
(Telefonem z Bukaresztu od specjalnego wysłannika)

CZASEM zdaje się w Bukareszcie, że świat traci realne kontury, że roztacza się sen nie wypowiedzianie piękny. Byłem wczoraj na spotkaniu młodzieży ZSRR, Chin, USA, W. Brytanii i Francji — w restauracji „Pascarus", położonej w parku Stalina. Park spływa łagodną skarpą do jeziora Floreasca; po drugiej stronie widnieje wieża wystawowa z tysiącem jarzących się lamp i w pobliżu ubrany lampami, niby świetlikami, widnieje budujący się gmach „Scantei" — centralnego organu Rumuńskiej Partii Robotniczej. Od czasu do czasu jezioro zakwita błękitnymi błyskami reflektorów, robi się widno, po tafli wody pływają białoskrzydłe żaglówki. Stoimy zapatrzeni przy marmurowych balustradach, a z jeziora rozbrzmiewa nagle śpiew młodej radości. Na drugim brzegu błyskając ognikami bawi się młodzież, śpiewa i tańczy.

Napełnia się powoli taras. Oto przychodzą ubrani w granatowe kurtki Chińczycy o uśmiechniętych twarzach, zbiera się młodzież radziecka, skromna i wesoła, miesza się z grupą Anglików. Przychodzi młodzież francuska gestykulująca, pełna temperamentu. Pod gwiaździstym sztandarem ustawia się grupa Amerykanów. Ale oto podbiega do nich radziecki chłopak o szerokiej, szczerej twarzy i, ujmując [illegible] amerykańskiego delegata, prowadzi go do stołu. Na tarasie, wśród pięknego otoczenia młodzież ściska sobie dłonie, wita się i pozdrawia. W aureoli świateł w piękną noc odżywa raz jeszcze nadzieja świata. Tu, bez dyplomatycznych zabiegów młodzież pięciu mocarstw łączy się wspólnym pragnieniem pokoju i przyjaźni. Łączy się więzią serdeczną i nierozerwalną. Raduje i krzepi ten widok. Przecież ta młodzież: robotnicy, artyści, inteligencja reprezentuje prawdziwą wolę narodów i będzie walczyć o wcielenie tej woli w życie — woli pokoju, woli braterstwa, woli porozumienia.

STANĄŁEM z boku z zaproszonym tu przedstawicielem Australii. Przystojny, długonogi Robert Mac Donald pochodzi z Sidney, należy do Trade Union (związku zawodowego) kolejarzy australijskich. Rozmawiamy z nim o ekonomicznej sytuacji Australii, Mac Donald opowiada o wzmagającej się presji kapitału amerykańskiego na jego kraj, o walce, jaką prowadzi australijski świat pracy z wpływami reakcyjnych przywódców i odłamów australijskich związków zawodowych. Robert przyjechał do Bukaresztu daleką drogą poprzez Pekin i Moskwę — serdecznie wszędzie witany. Teraz patrzy roziskrzonymi oczami na pogodne twarze młodzieży, na pogodne oznaki życzliwości i powiada: „Jaka szkoda, że nie mogą tu naszych dyplomatów. To bardzo pouczająca lekcja polityki. Bukareszt udowodnił, że trudno będzie pewnym panom podzielić świat i że jeszcze trudniej byłoby rzucić jedną część świata przeciw drugiej".

AUSTRALIJCZYK potrafi patrzeć i myśleć trzeźwo, potrafi wyciągać wnioski a nie są one trudne i skomplikowane. Anglicy swobodnie rozmawiają z Rosjanami. Amerykanie z Chińczykami. Łatwo się porozumieć, gdy się ma dobrą wolę i chce, aby świat był lepszy.

Ponad tarasem, ponad mieniące się jezioro płynie radosny śmiech i głęboki spokój. Z estrady rozbrzmiewa łagodna muzyka. Nadchodzi francuski zespół młodych robotników. Rozpoczynają się występy. Ginie wśród braw melodia południowej piosenki. Chłopcy zaczynają śpiewać rozżarzoną humorem piosenkę paryską, obrazującą życie ulicy francuskiej. Za chwilę znów mam uczucie, że jestem w krainie baśni. Oto wybiega z partnerem chińska tancerka i tańczy zwiewnie jak motyl chiński taniec chłopski w takt bębenka. Melodia jest jednostajna, lecz dziwnie urocza i świeża. Tancerka drobniutka, przecudnie ubrana wiruje w błękicie świateł, delikatne rysy rozjaśnia uśmiech. Urzeczeni widzowie bić zaczynają brawa, jak przebudzeni ze snu, kiedy tancerka już znika.

Staje już w kręgu stołu wysoki, przystojny rosyjski śpiewak z Leningradu. Wykonuje sławną arię Don Bazylia z „Cyrulika sewilskiego" najwyższym śpiewaczym kunsztem. Po nim radziecka śpiewaczka zaczyna Habanerę.

PRZYGLĄDAM się twarzom zebranych i widzę, jak melodia przywołuje uśmiechy na twarze, jak rozjaśnia oczy radością. Jest w reakcji zebranych część prawdy bukareszteńskich dni. Oto rewia kultury różnych narodów przypomina młodzieży świata o klejnotach ducha ludzkiego, o konieczności strzeżenia tych klejnotów, składających się na skarbnicę kultury ogólnoludzkiej.

Wychodzą Amerykanie, biali i czarni. Wychodzą razem, choć trudno jest jeszcze iść w taki sposób w ich dalekiej ojczyźnie. Słucham tęsknych pieśni znad Missisipi. Słucham dalekich melodii amerykańskiego południa i wesołych piosenek amerykańskiego zachodu.

Blask kultury, piękna i przyjaźni idzie z tarasu bukareszteńskiego parku. Promienie tego blasku przenikają w ludzkie serca, wypełniają je otuchą. Oto przecież młodzież pięciu wielkich mocarstw w największej zgodzie i w największej przyjaźni spotyka się i cieszy razem.

Tadeusz Jackowski

Od ręki

Dlaczego tylko śmietankowe?

Przed „Nową" w Gdańsku ustawiono bufet z lodami, ale nikt się przy nim nie krząta w to upalne południe. Odczuwam pragnienie i chcę zjeść lody, oglądam więc z zainteresowaniem cennik, przyklejony do szyby wystawowej. Zawiera on ceny na lody śmietankowe, kawowe, owocowe itd. nawet dość przystępne. Wchodzę więc do wnętrza lokalu, gdzie przy stoliku, zarzuconym waflami drzemie chłopiec w białym kitlu.

— Poproszę o lody kawowe — budzę śpiocha. — Nie ma żadnych, proszę pani — odpowiada sennie.

— Dlaczego? — przecież taki upalny dzień? — mówię.

— Nie przysłali jeszcze z Oliwy z GZG.

— Czy będą również i kawowe? — pytam, gdyż chłopiec wyraża przypuszczenie, „że już niedługo" przyślą lody.

— Nie. Przysyłają tylko śmietankowe — odpowiada mały śpioch.

Tak samo jest w „Checzy Kaszebskiej" w Gdyni, czy w „Stylowej". Lodziarnie, restauracje, lub kioski uspołecznione sprzedają tylko lody śmietankowe, a GZG w trójmieście nie zadaje sobie trudu, aby w sezonie jagód i owoców urozmaicić asortyment gałynków lodami owocowymi, które są takie smaczne i tanie. Ponadto w wielu lokalach Wybrzeża, jak np. w „Literackiej" w Gdyni, w ogóle nie ma lodów, a tam gdzie są, smak „śmietankowych" przypomina nie śmietankę, lecz wodę mrożoną.

Na skutek tego stanu rzeczy w laboratorium PIH-u poddano badaniu jakość lodów. Jeśli chodzi o cukier, to lody zawierają dostateczną jego ilość, natomiast posiadają one zbyt niski procent części tzw. „stałych" jak śmietanka, jaja itd. dlatego nie smakują! Należy więc jak najśpieszniej podnieść jakość i wzbogacić asortyment produkowanych lodów oraz usprawnić dystrybucję, bo jesienią lub zimą będzie na nie za późno.

(jota)

SMIAŁO i szczerze

Brawo, Leszku!

Mimo ogromnych, „sztormowych" fal, trójka wczasowiczów w Jastrzębiej Górze postanowiła spróbować „walki z bałwanami". Walka ta omal nie skończyła się tragicznie. Dwaj mężczyźni, po dość nieudanych próbach dopomożenia swojej towarzyszce, z olbrzymim wysiłkiem wydostali się z powrotem na ląd. Kobieta, po krótkim zmaganiu się z falami, znikła w groźnym wirze.

Na alarm, wszczęty na brzegu, uczeń 10 kl. ze Stalinogrodu Leszek Kotlarski, harcerz z kolonii wypocz. pracowników Ministerstwa Finansów, zerwał się, szybkimi ruchami dopłynął do tonącej i bohatersko dociągnął ją nieprzytomną do brzegu. Uratowaną okazała się Aniela Wojtunik, nauczycielka z Techn. Elektr. z Rzeszowa.

Odwaga i szlachetny poryw chłopca zasługują na najwyższe uznanie.

A. R.
Warszawa

Listonosz z fantazją

Dnia 2 czerwca zaprenumerowałem u listonosza Żalewskiego z agencji poczt. Krępa k/Koszalina „Dziennik Bałtycki" i „Przekrój" na lipiec. Około 4 lipca otrzymałem trzy „Dzienniki" naraz. 12 lipca otrzymałem zaległe numery, a zamiast dwóch brakujących listonosz dał mi „Głos Koszaliński" i „Gromadę". Od tego czasu więcej listonosza nie widziałem. Dopiero 1 sierpnia spotkałem go przypadkowo na drodze. Dał mi wówczas dwa ostatnie numery „Dziennika" z lipca. A na moje pytanie, gdzie są pozostałe numery „Dziennika" oraz „Przekrój", którego w ogóle nie otrzymałem ani razu, listonosz odpowiedział, że dał je dla mnie... jakiemuś traktorzyście, którego nie zna.

5 sierpnia interweniowałem u kierownika agencji ob. Rączki. W jego obecności listonosz Zalewski oświadczył, że poprzedniego dnia, tj. 4 bm., był u mnie w domu i dał wszystkie zaległe gazety mojej żonie. Nie było to prawdą, gdyż poprzedniego dnia sam byłem w domu i nie widziałem ani listonosza, ani gazet.

Ponieważ tego rodzaju dostarczanie gazet jest — jak dla mnie — stanowczo zbyt urozmaicone, proszę, aby odpowiednie czynniki pouczyły pracowników agencji pocztowej w Krępie, że obowiązkiem ich jest dbać o to, aby każdy mógł codziennie po pracy przeczytać codzienną prasę. I że w całym kraju istnieje współzawodnictwo pracy, o którym oni prawdopodobnie do tej pory jeszcze w ogóle nie słyszeli.

Leon Heland
Krępa k/Koszalina

Troską naszej Partii i Rządu jest, by w żadnym domu nie brakło książki i prasy. Wykonawcami tego założenia są m. in. listonosze i pracownicy agencji pocztowych, których znaczna większość chlubnie wywiązuje się ze swoich obowiązków. Pracownicy agencji w Krępie, zaniedbujący się w pracy, nie tylko więc szkodzą czytelnikom, ale i podrywają zaufanie do innych, zasłużonych pracowników. Dlatego też powinni bezwzględnie zrewidować swój sposób pracy. I to jak najrychlej. Red.

W innych LISTACH

PROPOZYCJA GODNA UWAGI

Dla wygody pasażerów przydałoby się uruchomienie na dworcu w Sopocie dwóch oddzielnych kas biletowych, jednej dla pociągów dalekobieżnych, drugiej dla podmiejskich — twierdzi ob. Ryszard A. — Trud dla DOKP niewielki, a korzyść dla pasażerów bardzo duża.

A NOWA HUTA CZEKA...

Na placu magazynu Okręgowego Zespołu Spichrzów w Malborku przy ul. Dalekiej leży większa ilość złomu, który „miał być" odstawiony jeszcze w ub. roku — przypomina nasz korespondent Ardziejewski. — Warto, aby ktoś nareszcie zainteresował się odstawieniem tego złomu, bo Nowa Huta czeka na dostawy, a złom tymczasem coraz bardziej niszczeje.

NASZ PRAWNIK odpowiada

Aski. — Wynagrodzenie jest jednym z istotnych warunków umowy o pracę tak, że wymówienie warunków płacy jest jednocześnie wypowiedzeniem stosunku pracy z jednoczesną ofertą zawarcia nowej umowy na innych warunkach płacy.

Przepis art. 30 rozporządzenia Prez. RP o umowie o pracę pracowników umysłowych jest wprawdzie formalnie nadal w mocy, jednakże Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśniło, że przepis ten w obecnych warunkach ze względu na łatwiejsze otrzymanie nowej pracy i uproszczone formalności w urzędach zatrudnienia należy uważać za anachronizm i nie daje się pogodzić z zabezpieczeniem socjalistycznej dyscypliny pracy.

Z tych względów zdaniem ministerstwa pracownik w okresie wypowiedzenia powinien otrzymać jedynie taką ilość godzin wolnych od pracy, jaka jest niezbędna do załatwienia koniecznych formalności, związanych ze zmianą miejsca pracy.

Pod światło

Felieton z wypiekami

Każdy kraj ma swą narodową potrawę. Ba! Każda dzielnica Polski szczyci się jakimś regionalnym przysmakiem. Nic więc dziwnego, że i Wybrzeże, a zwłaszcza trójmiasto zapragnęło wstąpić w szranki pod względem szlachetnego, kulinarnego współzawodnictwa.

Rezultat nie dał długo na siebie czekać i w efekcie z ręką na sercu można przyznać, że takiego pieczywa jak na Wybrzeżu — szukać ze świecą po całym kraju.

Przede wszystkim różnorodność gatunków! Osobiście radzę spróbować i gorąco polecam następujące specjały.

Chlebek — zębochwytek. Na zewnątrz nic szczególnego. Po ugryzieniu jednak, smak i konsystencja najlepszej gumy arabskiej. Osobliwa specjalność, której tajemnica polega po prostu na umiejętnym niedopieczeniu bochenków. Delicje.

Dalej chlebuś - glinogniotek. Sposób wypiekania pilnie strzeżony (tajemnica produkcji!), efekt u konsumenta niedługo po zjedzeniu.

Dla chorych — godne polecenia bułeczki - trocinki i bułeczki - anemiczki. Te ostatnie, jak sama nazwa wskazuje, nadają się szczególnie dla osób chorych na anemię.

Dalej, bułki - samobijki (dotąd niesłusznie zwane „paryskimi"); niezwykle wytrzymałe na zgryz i niełamliwe nawet przy waleniu nimi z całej siły o mur.

Oprócz pieczywa podstawowego, jak wyżej wymienione, istnieją też liczne odmiany bułeczek mlecznych, rogalików, „sznek" i innych fenomenalnych gniotków z marmoladą lub makiem. Różnica między nimi polega tylko na nazwie — innej nie ma.

Ostatnio spotykamy się też z gatunkiem bułeczek piaskowych, czyli zgrzytliwych. Podobno konsumenci aż zgrzytają zębami z zachwytu.

Na zakończenie nie pozostaje nic innego, jak życzyć gorąco wszystkim odważnym konsumentom szczęśliwego trawienia wymienionych wypieków. Mistrzom piekarskim — aby po przeczytaniu felietonu, mieli wypieki na twarzy...

Krystyna

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Jak wypadli sportowcy polscy w Bukareszcie

Kolarze — doskonale, bokserzy i pływacy — dobrze, siatkarki — słabo

Jak podaliśmy we wczorajszym numerze drużynowy wyścig kolarski na dystansie 100 km rozegrany na Igrzyskach Przyjaźni w Bukareszcie zakończył się wielkim sukcesem kolarzy polskich. Drużyna polska w składzie — Królak, Wilczewski, Chwiendacz i Łasak zajęła I miejsce zdobywając pierwszy złoty medal dla barw polskich.

A oto szczegóły tego wyścigu. Odbył się on na doskonałej szosie prowadzącej z Bukaresztu do Ploesti. Na starcie stanęło 21 zespołów, wśród których znaleźli się m. in. triumfatorzy Wyścigu Pokoju — drużyna NRD w składzie: **Trefflich, Schur, Meister i Dinter. Czechosłowacja — Nest, Knezourek, Nachtigal, Vesely oraz ZSRR, Dania, Rumunia, Bułgaria i inne.**

Jako pierwsza wystartowała drużyna **Rumunii**, a następne zespoły wyruszyły w 5-minutowych odstępach. **Polska wystartowała jako 13.**

Tempo z miejsca jest bardzo ostre, przekracza 40 km na godzinę. **Na 25 km najlepszy czas ma NRD I**, a następnie zespoły ZSRR i Belgii.

W końcówce toczy się ostra walka. Coraz lepiej jadą **Czechosłowacja, Bułgaria** (opada z sił drużyna Belgii), **a przede wszystkim Polska. Ostatnie kilometry Polacy jadą w doskonałym tempie i kończą zwycięsko wyścig w czasie 2:25,33. 2) Czechosłowacja** — 2:26.44, **3) Bułgaria** — 2:27,50, **4) NRD** — 2:28,25, **5) Rumunia** — 2:28,25, 6 i 7 **ZSRR i FSGT** — 2:29,03.

* * *

W siatkówce kobiet **Polska** przegrała z **Czechosłowacją** 1:3, **ZSRR** wygrał z **Bułgarią** 3:0, a **Rumunia** pokonała **Francję** 3:0.

* * *

Piękny sukces uzyskała młoda 15-letnia zawodniczka polska Klemińska zdobywając brązowy medal w biegu na 200 m. stylem motylkowym.

* * *

Jak już podawaliśmy w poniedziałek i we wtorek późno wieczorem w turnieju bokserskim walczyli polscy pięściarze. Wypadli oni dobrze. W półśredniej **Krawczyk** pokonał **Eckera** (NRD), w lekkośredniej **Pietrzykowski** zwyciężył **Palermo** (FSGT), w półciężkiej **Grzelak** zmusił do poddania się w II rundzie **Aghailli** (Liban), w ciężkiej **Biel** przegrał na punkty z **Fazeskasem** (Węgry).

We wtorek **Kasperczak** wygrał z **Sahmem** (NRD), a **Drogosz** po interesującym przebiegu wypunktował **Roszkowa (ZSRR). Największy sukces uzyskał Piórkowski zwyciężając wicemistrza olimpijskiego Tita (Rumunia).**

W konkurencjach pływackich, rozegranych w dniu 11 bm. padły następujące wyniki:

200 m st. mot. kobiet: 1) Szekely E. (Węgry) 2:50,8, 2) Schaue (NRD) 3:05,5, 3) Kiemińska (Polska) 3:05,6, 4) Selo (Węgry) 3:12,5, 5) Gryka (Polska) 3:12,6, 200 m st. klas. A mężczyzn: 1) Minaszkin (ZSRR) 2:42,8, 2) Bodinger (NRD) 2:43,8, 3) Dasajew (ZSRR) 2:44,3, 100 m st. klas. A kobiet: 1) Killerman (Węgry) 1:23.2, 2) Voigt (NRD) 1:24,6, 3) Cervosc (Węgry) 1:25,4, 4) Mrozówna (Polska) 1:26,5, 4x100 m st. dow. kobiet: 1) Węgry I — 4:35,9, 2) Węgry II — 4:46,9, 3) NRD — 4:52,3, 4) Polska (Gelner, Gryszczyk, Milnikiel, Werakso) 5:02,5, 4x200 m st. dow. mężczyzn: 1) Węgry I — 8:42,2, 2) ZSRR I — 8:53,8, 3) ZSRR II — 8:59,3, 4) Polska (Lewicki, Mroczkowski, Tołkaczewski, Gremlowski) 9:06,8.

7 spotkań pozostało Budowlanym w I Lidze

W sobotę mecz z poznańskim Kolejarzem

Opinia sportowa Wybrzeża z niepokojem obserwuje zmagania piłkarzy Budowlanych w I Lidze. Pisaliśmy niedawno o poważnej sytuacji gdańszczan, którym grozi spadek z ekstraklasy. Ostatni przegrany mecz z krakowskim Ogniwem sytuację tę jeszcze bardziej pogłębił.

A przecież gdańszczanie nie są wcale gorsi, od drużyn znajdujących się w dolnej części tabeli. Oglądaliśmy w Gdańsku — **krakowskie Ogniwo, chorzowskich Budowlanych, opolskich Budowlanych i CWKS.** Z zespołami tymi grali Budowlani jak równi z równymi, remisując lub przegrywając różnicą zaledwie jednej bramki. **Gdzie więc tkwi słabość gdańskich ligowców?**

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że najsłabszą częścią drużyny jest atak.

Gospodarze od pierwszych minut przeszli do huraganowego ataku i zepchnęli gdańszczan do defensywy. Ale obrona i pomoc Budowlanych była na stanowisku i przez 65 minut nie puściła żadnej bramki. W tym momencie, gdy gra zaczęła się wyrównywać, Radoń strzelił głową pierwszy punkt dla krakowian. Wówczas istniała jeszcze możliwość wyrównania. Cóż z tego, gdy atak gdańszczan grał słabo. Nieoczekiwana, zbyt pochopna decyzja sędziego kosztuje Budowlanych utratę drugiej bramki, z rzutu karnego. Przy stanie 2:0 losy meczu były przesądzone.

I tu jesteśmy zmuszeni powtórzyć to, o czym już pisaliśmy. Mając dobrą obronę można... z honorem przegrać, ale rzadko kiedy wygrać. Jaki stąd nasuwa się wniosek dla gdańskich ligowców? Wzmocnić i ubojowić linię ofensywną!

Do końca rozgrywek pozostało tylko 7 spotkań. Pragnąc pozostać w I Lidze, trzeba mieć co najmniej 16 punktów (wydawało się, że 14 wystarczy, ale bieg wypadków wykazał, że może być za mało). Budowlani mają teraz 8 punktów. Zdobyć dalsze 8 punktów w siedmiu meczach, to jest tyle, ile zdobyło się dotychczas w 15 spotkaniach, jest zadaniem niesłychanie trudnym.

Przyjrzyjmy się najbliższym rywalom. Już w sobotę 15 bm. na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu gospodarze zmierzą się o godz. 17 z poznańskim Kolejarzem. Ostatniej niedzieli poznaniacy grając na własnym boisku zremisowali z CWKS 1:1. W tabeli ligowej zajmują oni 8 miejsce ze stosunkiem punktów 12:18 (a więc o 4 punkty więcej od gdańszczan).

Poza tym meczem jeszcze 3 razy Budowlani gościć będą u siebie drużyny ligowe. 30 sierpnia — Gwardię (Warszawa), 25 sierpnia — Gwardię (Kraków) i 1 listopada — Ogniwo (Bytom). Serię tegorocznych rozgrywek zamykają 3 mecze wyjazdowe gdańszczan: 23 sierpnia — w Chorzowie z Unią, 11 października — w Opolu z Budowlanymi i 8 listopada — w Warszawie z CWKS.

Sobotni mecz z poznańskim Kolejarzem ma wielkie znaczenie dla gdańszczan. Ewentualne ich zwycięstwo znacznie polepszy sytuację w tabeli. W razie porażki losy Budowlanych w I Lidze będą przesądzone.

Co więc należy uczynić, żeby wygrać? Odpowiedź brzmi: zagrać z taką ofiarnością i wolą zwycięstwa, jak to uczynili piłkarze krakowskiego Ogniwa. Bo przecież atak krakowian też był dotychczas piętą achillesową całej drużyny i w 15 meczach strzelił on tylko 21 bramek, tj. tyle samo, co Budowlani. Mimo to, w ciężkiej sytuacji umiał się zdobyć na zwycięski zryw.

Takiego właśnie zrywu oczekują od Budowlanych kibice Wybrzeża i niżej podpisany.

A. Skot.

Dziś w RADIO

CZWARTEK — 13. VIII. 1953 R.

6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz radiowy. 6.15 — Komunikat PIHM. 6.16 — „Z każdym dniem". 6.20 — Muzyka 6.30 — Dziennik. 6.45 — Muzyka. 7.48 — Stan pogody. 7.50 — Program dnia. 7.55 — Wiad. por. 8.00 — Muzyka. 8.15 — Serwis CZRM. 11.40 — Komunikaty. 11.45 — „Głos mają kobiety". 12.15 — „Na swojską nutę". 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Mozaika z płyt. 13.15 — Komunikat PIHM. 13.16 — c. d. muzyki. 13.55 — Komunikaty. 14.10 — Koncert. 14.40 — Wiązanka melodii operetkowych. 14.50 — „Swojskie melodie". 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — „Zabłąkane ptaki" — fragm. pow. Gustawa Morcinka. 15.30 — „Piosenka i muzyka umila nam wczasy". 16.00 — „Ze śpiewników Moniuszki". 16.20 — Omówienie programu. 16.21 — Muzyka operowa. 16.45 — „Przy muzyce o sporcie". 17.00 — Wiad. popoł. 17.15 — Reportaż oświatowy. 17.25 — Aud. ze świetl. ZBM Gdańsk. 17.50 — Aud. morska. 18.00 — Codzienny przegląd wydarzeń. 18.10 — „Tam, gdzie powstają statki. 18.15 — Kwadrans chopinowski. 18.30 — Odpow. Fali 49. 18.45 — Albeniz: Evocation. 18.50 — Koncert. 19.10 — „Poznaj piękno języka rosyjskiego". 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — „Dla każdego coś miłego". 20.58 — Komunikat PIHM. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.36 — Muzyka taneczna. 21.50 — Spraw. dźwięk. z IV Świat. Festiw. Młodzieży i Student. w Bukareszcie. 22.20 — Serwis CZRM. 22.30 — „Symfonie Schumanna". 22.51 Z twórczości Janaczka.

W dniu 15 sierpnia o godz. 15-tej
urządza
Dyrekcja II Targów Gdańskich M. H. D.
WYŚCIGI DLA DZIECI
na hulajnogach, rowerkach 3-kołowych i zwykłych.
Dla zwycięzców przewidziane są
nagrody i dyplomy.
Zgłoszenia codziennie i w dniu wyścigów
przyjmuje
biuro Targów na molo w Sopocie
1487-K

SAMOCHODY GAZ — AA
REMONTY KAPITALNE
szybko przeprowadza drogą wymiany
SPÓŁDZIELNIA PRACY MECHANIKÓW
Włocławek, ul Dubois 37. 1456-K

Zakład Doskonalenia Rzemiosła zawiadamia, że wykłady na kursach czeladniczych i mistrzowskich w zawodzie elektrycznym i ślusarskim rozpoczną się dnia 18 sierpnia o godz. 17 we Wrzeszczu, ul. Miszewskiego 12. Dodatkowe zapisy przyjmuje sekretariat w godzinach 8 — 14, pokój Nr 15. 1478-K

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kierowcę z prawem jazdy I lub II klasy zatrudni natychmiast P. O. R. Z. „Orbis" Grand Hotel w Sopocie. 1496-K

Głównych księgowych do spółdzielń w terenie i trójmieście przyjmie od zaraz Związek Branżowy Sp-ni Skórzanych i Odzieżowo - Włókienniczych, Gdańsk, ul Piwna 1 (pokój 301). 1494-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM 9-lampowe radio dobre, Gdynia, Tatrzańska 20/1. 2153-P

MOTOCYKL DKW 350 NZ sprzedam godz. 16 — 18 — Oliwa, Witkiewicza 5/3 — Zminkowski Zbigniew. 2154-P

POWSZECHNA Spółdzielnia Spożywców w Sopocie sprzeda wózek o napędzie elektrycznym marki A. G. E. Oglądać: Sopot, ul. Stalina 728 od godz. 7 do 15-tej. 1495-K

KONIA i wóz ogumiony, względnie 2 konie i dwa wozy na przeprząg sprzedam (zapewniam ciągłość pracy). Wrzeszcz, Wajdeloty 22 m. 3 od godz. 17 — 20. 5460-G

SPRZEDAM motocykl — „Puch" 250 cm. Wrzeszcz, Kochanowskiego 3 a (parter). 5455-G

DOMEK 2 pokoje kuchnią z ogródkiem sprzedam lub zamienię. Gdynia, Aleja Zwycięstwa 36/119. 2143-P

SPRZEDAM parę koni z uprzężą, Orłowo, ul. Bukowa 9 od godz. 16. 2150-P

MASZYNKĘ do obciągania guzików, kompletną sprzedam. Sopot, Stalina 727/2. 2159-P

KUPNO

WEZMĘ w dzierżawę gospodarstwo rolne. Oferty składać: Gdynia, Czerwonych Kosynierów 178/1. 2046-P

PARCELĘ budowlaną lub inną nieruchomość w trójmieście kupię. Zgłoszenia: Sopot — poste - restante — Ralewski. 2113-P

KUPIĘ natychmiast meble stołowy i sypialnię. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „Meble". 5437-G

KUPIĘ radio dobre Stern. kwadratowa skala, dwu lub jednogłośnikowe, oraz taksometr. Wrzeszcz, Kościuszki 26/2. 2156-G

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie samodzielne jednoizbowe, duże, słoneczne w Lublinie na 1 lub 2 pokoje z kuchnią Gdynia. Koszt remontu zwrócę. Zgłoszenia: Marzycka, Świętojańska 48 m. 7, Gdynia. 2148-P

ZAMIENIĘ pokój z tarasem pełny komfort, telefon w Zakopanem na pokój w trójmieście. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk pod „5396". 5396-G

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, wygody w Kaliszu na podobne w Gdyni. Wiadomość: Gdynia, 6 — Cechowa 18. 2145-P

ZAMIENIĘ mieszkanie pokój z kuchnią i służbówką na dwa małe pokoje z kuchnią. Okolice Gdynia - Grabówek. Wiadomość: Dzierżyńskiego 62/2. 2141-P

ZAMIENIĘ samodzielny pokój używalność kuchni Oliwa centrum na mieszkanie dwupokojowe trójmiasto. — Wiadomość tel. 346-43 godz. 7 — 15. 5459-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnią z wygodami Gdańsk - Siedlce, ul. Skarpowa 85-1 na podobne Oliwa, Sopot, Orłowo, Gdynia, Chylonia. 5456-G

ZAMIENIĘ duży pokój używ. łazienki. Gdynia, Świętojańska na Sopot — Oliwę. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń „Prasa", pod „5453". 5453-G

ZAMIENIĘ dom jednorodzinny 3 pokoje z kuchnią, ogrodem (Nowe Ujeścisko, ul. Siedlicka 14) na mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią w blokach stoczniowych we Wrzeszczu. 5447-G

DWA duże słoneczne pokoje, balkon, kuchnia, centralne ogrzewanie, komfort Orłowie nad morzem, zamienię na takie samo Górny Sopot. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, „Słoneczne". 5442-G

MARYNARZ (samotny) poszukuje nieumeblowanego pokoju Gdynia, Orłowo, Sopot, Gdynia poste - restante Nowicki. 2144-P

POSZUKUJĘ samodzielnego pokoju lub wspólnego. Płacę z góry. Baśka Józef. Olejarnia, Gdańsk Twarda 6. 5446-G

ZAMIENIĘ dwa pokoje z wygodami Bydgoszcz na pokój kuchnią Gdynia. Wiadomość: Gdynia, Krasickiego 2 — 1. 2122-P

ZGUBY

ZGUBIONO przepustkę Stoczni Gdyńskiej Felski Kazimierz, Gdynia, Krasickiego 6. 2126-P

ZGUBIONO tablice rejestracyjną H 06-094 Gdańsk, Skowronek Marian, Wrzeszcz — Zygmunta Augusta 7/3. 5444-G

ZGUBIŁEM kartę rowerową. Weiss Helmut. Gdańsk. Miałki Szlak 72. 5435-G

SKRADZIONO legitymację krwiodawcy Nr 3475 na nazwisko Sawczuk Henryk, Lębork, Grunwaldzka 10. 2142-P

ZGUBIONO zastępczy dowód wpłaty FWP 02547. Prusak Irena, Gdańsk, Grobla Angielska 7 c/14. 5449-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, nazwisko Jaworowska Danuta, Gdańsk, Na Stoku 42 a — 3. 5448-G

ZGUBIONO kartę meldunkową Błanek Helena wieś Wojtal, gm. Stara Kiszewa, pow. Kościerzyna. 2146-P

SKRADZIONO portfel z dokumentami dnia 28. 7. 53 r. na nazwisko Niski Heliodor Edmund, Gdynia, Śląska 50 m. 6. 2147-G

SKRADZIONO portfel z dokumentami i pieniądze na nazwisko Zacharek Marta Gdynia, Śląska 68/1 a. 2149-P

NAUKA

KORESPONDENCYJNIE! Nowoczesna księgowość, stenografia, maszynopisanie, angielski. Łódź, skrzynka 57. 1374-K

WOLNE POSADY

SOLIDNA pomoc domowa zaraz potrzebna. Sopot, Wybickiego 26, parter. 5445-G

POMOC domowa potrzebna na wyjazd do Warszawy, referencje wymagane. Cybulska, Sopot, Władysława IV 15 m. 4. 2140-P

POMOC dochodzącą do małej rodziny potrzebna. Zgłoszenia: Gdańsk - Wrzeszcz, Partyzantów 11 — 15, telef. 413-28. 2157-P

POMOC domowa potrzebna. Sopot, Abrahama 29. 2158-P

RÓŻNE

ZGINĄŁ wilczur 6-miesięczny (niedziela) podbrzusze jasno - żółte, szara góra. Znaki szczególne: bardzo wielkie uszy, trójkąt czarny na ogonie. Ostrzegam przed kupnem i sprzedażą. Zgłosić: Świętojańska 63/6, wynagrodzę. 2123-P

PRZYBŁĄKANY pies pekińczyk maść żółto - bura, do odebrania (po trzech dniach przechodzi na własność). — Wrzeszcz, — Chwaszczyńska 3/6. 5462-G

W ELBLĄGU zginął pies wilk, rudy. Proszę powiadomić: Kosynierów Gdyńskich 8, Kowalczyk (zwrot kosztów). 2108-P

ZAGUBIONO w niedzielę 9. 8. (Sopot) bransoletkę łańcuszkową. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem: Sopot, Chopina 42—7. 5458-G

ZGUBIONO stempelek „Krystyna Zaleska, lekarz dentysta". Wrzeszcz, Roosevelta 101 — 1. 5454-G

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczątkę „Henryk Słomiński, lekarz med.". Ostrzegam przed nadużyciami. 5436-G

ZGINĘŁA suka (spaniel), czarno - biała 9. VIII. 53 r. Proszę powiadomić: Oliwa, Kwietna 23/7. 2155-P

Ś. † p.
ALEKSANDER CHODYNIAK
zmarł dnia 10. 8. 53,
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:
żona wraz z rodziną
5472-G

TABLETKI PANTOCID
rozpuszczone w wodzie służą do dezynfekowania ran, płukania gardła (2 tabl. na 1 litr wody) itp. Rozpylone roztwory służą do dezynfekowania mieszkań i pomieszczeń gospodarczych (kurniki, chlewy). Tabletki Pantocidu rozpuszczone w wodzie (1 do 2 tabl. na 1 litr wody) podawanej do picia w hodowli drobiu i trzody chlewnej, usuwają groźbę wielu chorób wśród ptactwa i zwierząt
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M.H.D. 1404-K

Zmarł dnia 8. VIII. 53 r. w Krakowie
ś. † p.
Dr MICHAŁ WYROSTEK
ADWOKAT W GDYNI
UBYŁ Z NASZEGO GRONA WYBITNY PRAWNIK, SZLACHETNY CZŁOWIEK, DOBRY KOLEGA.
5480-G
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!
ADWOKACI GDYŃSCY

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk - Zam. 2461 — W-4-24044